

Profesor dr hab. Beata Możejko

Gdańsk, 3.06. 2018

Zakład Historii Średniowiecza Polski

i Nauk Pomocniczych Historii

Instytut Historii

Wydział Historyczny

Uniwersytet Gdański

### **Recenzja habilitacji – Martin Nodl, *Středověk v nás*, Argo 2015. (dodruk 2016)**

Badania różnych aspektów życia w średniowieczu znane są od lat, stało się tak przede wszystkim za sprawą wielkiego francuskiego historyka Jacques Le Goffa i jego licznych rozpraw, a zwłaszcza fundamentalnej *Kultury średniowiecznej Europy*. W ten nurt badawczy doskonale wpisuje się też książkę Martina Nodla, *Středověk v nás*, Argo 2015 (2016). Na pozytywną ocenę zasługuje śmiała teza postawiona przez Autora już na początku Wstępu (Uvodem, s. 11), że wbrew pozorom mimo upływu sześciu czy siedmiu wieków kształtowania się nowoczesnych państwa i ekonomii, zachowanie i sposób myślenia człowieka ma wiele wspólnych cech ze średniowieczem. Teza została twórczo rozwinięta w kolejnych rozdziałach omawianej monografii. Trzeba z kolei zaznaczyć, że we współczesnej popkulturze, a także w argumentacji populistycznej, często odwołuje się do średniowiecza na zasadzie opozycji: postępowy wiek XXI i wieki ciemne. Tymczasem (taka jest zresztą teza Autora) niewiele zdaje sobie sprawę, że stale obecne są problemy o jakich już dyskutowano w średniowieczu, jak choćby ubóstwo. Poza tym geneza współczesnych społeczeństw Europy sięga właśnie czasów średniowiecza, gdy wszystko się zaczęło. Nie sposób nie zgodzić się z Autorem, że wręcz w średniowieczu pewne zjawiska były mniej restrykcyjne niż obecnie i nie chodzi tu by gloryfikować tamtą epokę, ale przecież to właśnie wówczas można było pielgrzymować nie obawiając się kontroli granicznych, a niemiecka Hanza zapewniała swobodny przepływ osób i kapitału.

Recenzowana książka została podzielona na dziesięć rozdziałów i każdy z nich odnosi się do istotnych dla średniowiecza (ale też współcześnie kwestii). Koncepcję tych rozdziałów należy uznać za przemyślaną i trafną z punktu widzenia obranego tematu. Otrzymaliśmy

zatem spójną opowieść, prowadzącą czytelnika od tematyki społecznej związanej z postrzeganiem dziecka, przez kwestie nieuchronnej starości po problem relacji między małżonkami, są to odpowiednio rozdziały jeden – trzy ( DĚTSTVI: MALY DOSPĚLY VERSUS MILOVANE DITĚ ; ČLOVĚK STARNE, ČAS UTIKA: DLOUHOVĚKOST A NEOSAMĚLE STAŘI; MANŽELSKA SVOBODA). Następnie Autor przechodzi do problemów odnoszących się do ekonomii, w tym do ekonomii zbawienia (miłosierdzia), podatków, czyli rozdziały czwarty i piąty (EKONOMIE NEMOCI A MILOSRDENSTVI VE STŘEDOVĚKU; BERNĚ, UROKY A VYROVNANY ROZPOČET). Kolejne rozdziały odnoszą się także do problematyki „wielkich tematów”, mam tu na myśli tematy związanymi ze współczesnym dyskursem historyczny poświęcone kwestii sporów wyznaniowych i narodowych, są to rozdziały szósty i siódmy (VITĚZOVE A PORAŽENI , NAROD SOBĚ: RYZI ČECHOVE A MODERNI NACIONALISMUS). Rozdział ósmy dotyczy w pewnym sensie społecznych i ekonomicznych (SAHAJE VINA ROZLIŠ PIVA“: ALKOHOL A OPILSTVI VERSUS EKONOMIE ZISKU). Rozdział dziewiąty odnosi się do zmieniającej się wyobraźni i opowieści, oraz bajek (KDE VŠECHNY ŘEKY TEKOU DO KOPCE“: O POHADKACH, KDY JEŠTĚ NEBYLY POHADKAMI). Ostatni, dziesiąty rozdział poświęcony jest emocjom, odczuciom związanymi z diabłem i śmiercią (STRACH, ĎABEL A MUKA PEKELNA ).

W pierwszym rozdziale Martin Nodl poruszył temat postrzegania dziecka i dzieciństwa. Ta faza życia była i jest istotna , ważne zatem by ze współczesnego punktu widzenia zorientować się, jak dzieciństwo było traktowane w przeszłości. Autor wskazał na dwa powody akceptowania czy też przywiązania się do dziecka w średniowieczu. Pierwszy powód to przedłużenie rodu, zapewnienie ciągłości między przodkami i potomkami. Drugi z nich był związany z średniowiecznym rzemiosłem i rolnictwem, dzieci stanowiły niezbędną pomoc dla rodziców. Na podstawie źródeł a także literatury przedmiotu, Martin Nodl analizuje przejawy rodzicielskiej miłości w średniowieczu. Mogę tylko stwierdzić , że też w swoich badaniach nad średniowiecznym społeczeństwem w Gdańsku dostrzegam takie przejawy, pozostaje mi zatem tezy Autora nie tylko docenić ale też poprzeć. Należy zgodzić się też z jego tezą, iż indywidualny stosunek do dzieci w późnym średniowieczu był wspierany i rozwijany w wyniku przeobrażania się zachowań społecznych oraz myślenia. Istotne są też uwagi odnoszące się do archetypowych pojęć jak „dziecko – Jezus” czy „dziecko-święty”. Funkcjonujące w kulturze średniowiecza motywy „dziecko - Jezus oraz „dziecko – święty” niewątpliwie wpływały na ogólne wyobrażenie dzieciństwa w średniowieczu.

W chronologicznej opozycji do dzieci pozostają ludzie starzy, choć współcześnie unika się słowa „stary”. To właśnie starości dotyczy drugi z rozdziałów recenzowanej monografii. Autor postawił w nim wiele interesujących pytań odnoszących się do rozumienia samego słowa „stary” w średniowieczu. Z punktu widzenia współczesności istotne jest postawione przez Martina Nodla pytanie o *to jaki, stosunek mieli młodzi ludzie w wieku produkcyjnym do starców, na jaką pomoc mogły liczyć osoby, które ze względu na niedostatek środków materialnych były skazane na pomoc swojego otoczenia?* Autor nie pozostawia tych pytań bez odpowiedzi, znajdując je w średniowiecznych źródłach i wskazując, iż szacunek wobec starości pozostaje zasadniczym fundamentem średniowiecznej myśli intelektualnej.

Trzeci rozdział monografii poświęcony jest małżeństwu, ale w kontekście swobody czy lepiej wolności, niepisanego prawa, zasad rządzących związkami w średniowieczu. Wedle Autora średniowieczni chłopci, mieszczenie oraz szlachta do kwestii trwałości czy funkcjonowania związków podchodzili w sposób mniej skomplikowany niż współczesne społeczeństwa. Akceptowali „naturalne tabu”, negując związki kazirodczne czy homoseksualne, ale też kierując się rozsądkiem uznawali koncepcję Kościoła, wedle której małżeństwo było koniecznością społeczną, przynajmniej częściowo wpływająca na wykluczenie niebezpieczeństwa jakim miał być grzeszny stosunek płciowy. Usprawiedliwieniem małżeństwa i aktu płciowego był sam fakt prokreacji a co zatem idzie posiadania dzieci. Autor analizuje w omawianym rozdziale poglądy ludzi Kościoła, ówczesnych intelektualistów zarówno o instytucji małżeństwa jaki i o seksie partnerskim, dostarczającym przyjemności a nie z myślą o płodzeniu dzieci. Martin Nodl wskazuje też na stopniową ewolucję stanowiska Kościoła co do celibatu duchownych. Omawiany rozdział traktuje zatem kwestię małżeństwa, relacji kobieta – mężczyzna wielowątkowo.

W czwarty rozdziale Autor koncentruje się na kwestiach istotnych zarówno współcześnie jak i w średniowieczu a więc na chorobie i miłosierdziu (które w XXI wieku określamy solidaryzmem społecznym). Miłosierdzie w średniowieczu związane było z ekonomią zbawienia. Zwłaszcza mieszczenie czyniąc testamentowe zapisy dla ubogich czynili to z myślą, że ułatwi im to zbawienie. Także ten rozdział zaliczam do udanych, zgodnych z ideą przewodnią całej monografii, o średniowieczu w nas. Zwłaszcza interesujący był dla mnie podrozdział (Chudy nemoćny) i analiza traktatu Křišťan z Prachatic i zwartych w nim porad zdrowotnych.

Średniowiecze wydaje się być uprzedzone do bogacenia, posiadania kapitału a jednak prawa ekonomii działały - płacono podatki, planowano wydatki i udzielano pożyczek na

procent. Tym zagadnieniom Martin Nodl poświęcił piąty rozdział monografii, odwołując się zwłaszcza do źródeł czeskich, jak chociażby wspominający o podatkach kronikarza Jarlocha i dalej przekazy odnoszące się do XIII -XIV wieku. Przedmiotem zainteresowania Autora były regalia królewskie i ich dochody, oparte na obciążających społeczeństwo podatkach. Uwagę, iż *„obowiązek podatkowy względem władcy nie dotyczył każdego z osobna mieszczanina czy mieszkańca miasta, ale miejskiej korporacji, która uzyskiwała określone prawa i jednocześnie musiała wywiązać się z jasno ustalonych zobowiązań”* można spokojnie uznać za uniwersalną, charakteryzującą nie tylko sytuację w miastach w Czechach, ale co najmniej też w innych miastach Europy Centralnej. Zgadza się również i z kolejną uwagą Autora, iż *„dla współczesnego historyka sama kwestia dotycząca sposobu obciążenia podatkowego mieszkańców miast jest dość nieprzejrzysta, ponieważ w odniesieniu do większości miast nie wiemy, jaka była zależność pomiędzy obowiązkami podatkowymi a majątkiem i dochodami mieszczan”*.

O ile omówione wyżej rozdziały odnoszą się do historii powszechnej średniowiecza, to rozdział szósty koncentruje się przede wszystkim na czeskiej historii i co ważne pisząca te słowa absolutnie nie czyni z tego zarzutu. Rozdział odnosi się do konfliktów religijnych a dalej do ważnej nie tylko dla czeskiego społeczeństwa rewolucji husyckiej. Istotną rolę w rozdziale odgrywa średniowieczna społeczność Kutnej Hory, zwłaszcza w kontekście uwag Autora o wygranych i przegranych oraz o wymianie elit.

Także do historii Czech odnosi się siódmy rozdział, poświęcony sprawom kształtowania się narodu (tu czeskiego) z odległą paralełą do współczesnych nacjonalizmów. Czas średniowiecza to czas kształtowania się identyfikacji narodowych, w oparciu o kulturę i język. Martin Nodl analizuje ten problem na podstawie kronik czeskich. Z pewnością trafnie wskazał na skomplikowane relacje pomiędzy czeską szlachta a nie niemieckimi władcami, niemieckim rycerstwem, czy też niemieckim mieszczaństwem. Nic dziwnego, że dla czeskiej szlachty z jednej strony ważna była obrona tożsamości, ale z drugiej też nie można zapominać, iż stopniowo przyswajała ona sobie niemieckie wzorce kulturowe i zachowania. Autor wskazał również na istotne z punktu widzenia średniowiecznej czeskiej historii czasy Karola IV, który z Pragi zamierzał uczynić cesarską stolicę, odwołując się raczej do uniwersalizmów niż do narodowych antagonizmów, których zresztą był świadomy. Do antagonizmów tych – niemiecko – czeskich doszło jednak w założonym przez niego Uniwersytecie w Pradze. Do zmian w sposobie myślenia o nardzie przyczyniła się wreszcie husycka rewolucja.

W kolejnym, ósmym rozdziale pojawiają się kwestie bardziej uniwersalne, dotyczące ogólnie społeczeństwa w Europie, choć uwzględniając też specyfikę czeską, związane ze zwyczajem powszechnego picia, dotyczącego zarówno mężczyzn jak i kobiet. W tym miejscu od razu przychodzi nam na myśl pieśń z Carmina Burana „*In taberna quando sumus*”, średniowieczny utwór stanowiący pochwałę spędzania czasu w karczmie. Autor omawianej monografii wskazał na wieloaspektowość problemu kultury picia, w tym zwłaszcza piwa w średniowieczu. Omówione została społeczna rola karczmy jako miejsca picia, ale też spotkań, zawierania transakcji, litupu, czy wreszcie wymiany informacji. Zwrócił uwagę na rywalizację w Czechach pomiędzy kulturą piwa a kulturą wina, przywołując średniowieczne spory i poglądy literackie.

Za bardzo interesujący uznaję rozdział dziewiąty poświęcony bajkom a szerzej wyobraźni, problemowi zatracenia pierwotnego charakteru bajek przez znanych autorów, piszących w epoce końca XVIII i w XIX wieku. Martin Nodl podjął w tym rozdziale także wątek poszukiwań, próby wskazania, iż u źródeł tych współczesnych, dobrze nam znanych bajek były motywy czy przekazy bajek średniowiecznych. Faktem jest, iż bajki znane nam choć z przekazu braci Grimm, utraciły swój średniowieczny charakter. Otwartym zatem pozostaje pytanie o to, jak była baśniowość, marzenia, wyobraźnia średniowiecza, co z nich dotarło do nas. Uważam, że w przyszłości Autor mógłby ten interesujący temat rozwinąć nawet w osobnej monografii, poświęconej już tylko temu zagadnieniu. Badanie wyobraźni średniowiecza, ludzi średniowiecza, jest bardzo trudne, wskazał na to już przywoływany J. le Goff, który w „*Świecie średniowiecznej wyobraźni*” akurat jednak bajką się nie zajął. Tymczasem stoimy przed ważnym pytaniem o to kiedy (jeśli faktycznie) nastąpiła zmiana w wyobraźni społeczeństwa Europy i dalej: czy chodzi tu o zmianę wyobraźni czy też o zmianę w przekazie tego co z wyobraźnią związane. Na razie wydaje się, że pierwotne wątki bajek średniowiecznych zostały gdzieś zatracone, nie rozumiemy ich. Z taką sytuacją mamy do czynienia choćby, gdy próbujemy zrozumieć przekaz polskiego kronikarza Mistrza Wincentego tzw. Kadłubka w czwartej księdze jego Kroniki. Kronikarz kilkakrotnie posłużył się w dyskursie bajką, których interpretacja pozostaje do dziś kwestią otwartą (zob. choćby uwagi Brygidy Kürbis do polskiej edycji Kroniki, czy też artykuły Anny Rutkowskiej, Jacka Banaszkiewicza, Jana Powierskiego). Martin Nodl wykazał, że opowieść średniowieczne odnosiły się często do motywu krainy obfitości, krainy Jana, motywu studni wody życia, tęsknoty człowieka za źródłem wiecznej młodości. Autor wskazał też na satyryczne przekazy z XIV czy XV wiek ironicznie odnoszące się do wspomnianych motywów, jak choćby kraina

obfitości. Ten wielowątkowy rozdział, z dużym potencjałem badawczym, moim zdaniem warto w przyszłości rozwinąć.

W ostatnim, dziesiątym rozdziale Autor odwołuje się do klasycznej już monografii, opartej zwłaszcza na tekstach literackich, Jean Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu*. Martin Nodl wskazuje na rosnący strach przed diabłem, co cennie odwołuje się przy tym do tekstów czeskich, do przykładów związanych też ze strachem przed kanibalizmem czy katastrofami jak trzęsienia ziemi itd. Odwoływanie się do czeskich przekazów pisanych to ogólna cecha recenzowanej monografii, trzeba to ocenić pozytywnie, Autor nie powtarza utrwalonych przykładów, sięga po nowe, wskazując przez to na nowe możliwości badawcze. We wspomnianym rozdziale nie chodzi tylko o to czego się bano ale też o przyczyny zjawiska strachu a także o takie zjawiska jak herezje, polowanie na czarownice czy traktowane coraz częściej jak tabu sprawy seksu.

Monografię „Średniowiecze w nas” zamyka zakończenie i bibliografia.

Moim zdaniem monografia zasługuje na pozytywną ocenę. Zwraca uwagę przede wszystkim erudycja, wielowątkowość, świadome nawiązywanie do terażniejszości i nowatorskie spojrzenie na znane już dobrze przekazy źródeł pisanych. Po lekturze zgadzam się z Autorem, że „*Długie średniowiecze, do czego raz po raz wraca Jacques Le Goff, pominięwszy nietrwałość i nienowoczesność renesansu, w rzeczywistości przetrwało do naszych dni i stanowi codzienny nieodłączny element naszego życia*”. Ważne, iż Martin Nodl nie stroni w monografii od trudnych pytań, choć wie, że nie zawsze źródła średniowieczne udzielają nań odpowiedzi.

Biorąc zatem to wszystko pod uwagę z pełnym przekonaniem stwierdzam, że prezentowana habilitacja wskazuje na erudycję i umiejętności krytycznej analizy oraz wnioskowania Martina Nodla, zgodnie z akademickimi wymogami nauk humanistycznych. Wyznacza nowe kierunki, nie daje łatwych odpowiedzi i wskazuje młodszym pokoleniom adeptów historii nowe możliwości interpretacji źródeł. Oceniając bardzo pozytywnie także inne rozprawy i artykuły Martina Nodla, jego aktywność konferencyjną i edytorską rekomenduję ocenianą monografię jako podstawę do kontynuowania procesu habilitacyjnego i nadania Martinowi Nodlowi tytułu docenta.

Beata Możejko

